

MĘCZENNIK JAKO ŚWIADEK W AKTACH MĘCZENNIKÓW

The Martyr as a Witness in the Acts of the Martyrs

Abstract: The article explores the phenomenon of Christian testimony present in experiences of persecution and in the death of martyrs, those who have given their lives for Christ. The primary sources for our reflection are the preserved descriptions of martyrdom (*passio, acta martyrum*). Martyrdom is commonly considered as the highest form of Christian testimony, thus it is useful to examine how it is present in the direct testimonies of the passion and death of the Christians of the first centuries, in that period of persecutions when indeed the theology of martyrdom first awakened and the witness of a Christian's life and death took on particular importance. The article discusses the issue of testimony from different points of view: the witness of written testimonies, the testimony of the earthly lives of the martyrs, the testimony of their faith, and testimony of the act of martyrdom itself.

Keywords: martyr, witness, testimony, martyrdom, Acts of Martyrs, *passio, acta martyrum*

Streszczenie: Prezentowany artykuł ukazuje zagadnienie chrześcijańskiego świadectwa widziane z perspektywy prześladowań, procesów i śmierci męczenników oddających swe życie za Chrystusa. Źródłem dla rozważań są zachowane opisy męczeństwa (*passio, acta martyrum*). W chrześcijaństwie męczeństwo

uważane jest za najwyższą formę świadectwa danego Chrystusowi i wierze, dlatego należy przebadać, w jaki sposób świadectwo obecne jest w tych bezpośrednich opisach męki i śmierci chrześcijan pierwszych wieków, w okresie prześladowań, gdy teologia męczeństwa dopiero się rodziła, a dawanie świadectwa chrześcijańskiego życia i śmierci było szczególnie ważne. Artykuł przedstawią zagadnienie chrześcijańskiego świadectwa z różnych stron: świadectwo spisanych świadectw, świadectwo życia męczenników, świadectwo wiary i świadectwo męczeństwa.

Słowa klucze: męczennik, męczeństwo, świadectwo, świadek, akta męczenników, *passio*, *acta martyrum*

Dawanie świadectwa nieodłącznie wpisane jest w posłannictwo uczniów Jezusa Chrystusa. Wypowiedzi Mistrza z Nazaretu skierowane do apostołów jednoznacznie wskazują na podstawowe znaczenie i obowiązek dawania świadectwa przez chrześcijan wszystkich wieków. Jezus, wstępując do nieba po zmartwychwstaniu, w swych ostatnich słowach wyraźnie określał ich jako świadków: „Wy będziecie świadkami tego” (Łk 24,48 – ὑμεῖς μάρτυρες τούτων). Wcześniej zaś, wysyłając ich do dzieła misyjnego, zapowiadał im czekające ich trudności i prześladowania: „Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom” (Mt 10,17-18 – εἰς μαρτύριον αὐτοῖς καὶ τοῖς ἔθνεσιν). Apostołowie, a po nich również wszyscy wierzący, wobec cierpień z powodu Chrystusa mają stać się swoistym świadectwem. Dawanie świadectwa przez przelanie krwi i cierpienie stało się więc, z woli samego Chrystusa, warunkiem *sine qua non* bycia chrześcijaninem. W sposób szczególny miało to miejsce w czasie prześladowań, kiedy chrześcijaństwo traktowane było jako *religio illicita*, a wyznawcy Chrystusa przemocą byli zmuszani do składania ofiar, oddawania czci posągom czy też wydawania świętych ksiąg, stając się niejednokrotnie mę-

czennikami¹. Opisy tych zmagañ szczęśliwie dotrwały do naszych czasów w postaci *acta martyrum*, *passiones* lub też innych form literatury hagiograficznej². Dokumenty te są żywym świadectwem wierności chrześcijan pierwszych wieków słowom Chrystusa i dlatego, poruszając zagadnienie świadectwa, należy się do nich właśnie odwołać, aby zrozumieć znaczenie chrześcijańskiego świadectwa i aby poznać jeszcze lepiej okres, w którym świadczenie o przynależności do Chrystusa wymagało niejednokrotnie oddania swego życia i przelania krwi.

1. ŚWIADECTWO ŚWIADECTW

Passiones, czyli opowiadania tworzone przez współczesnych męczennikom zwykłych chrześcijan, często uczestniczących w ich procesach sądowych, lub komponowane na podstawie zaginionych *acta martyrum* w celach hagiograficznych, są wyjątkowym przykładem świadectw dotyczących męczenników. Ich autorzy zdawali sobie sprawę, jak ważne źródło tworzą i czemu ono będzie służyło. Redaktor opisu męczeństwa świętych Perpetuy, Felicyty i towarzyszy w pierwszych wersach wyraźnie stwierdza:

Jeżeli dawne przykłady wiary, świadczące o łasce Bożej i budujące człowieka, zostały utrwalone w piśmie po to, aby czytelnik przez ich lekturę niejako je sobie przedstawiał i tym samym wielbił Boga i pokrzepiał się wewnętrznie, to dlaczegoż by nie spisać nowych świadectw, które spełniają obydwie te zadania?³

¹ Kim są męczennicy i czym jest męczeństwo zob. Wysocki, „Męczennicy”, 682-683; tenże, „Męczeństwo”, 699-701; tenże, „Wyznawca”, 1106-1107.

² Zob. Longosz, „Niektóre aspekty teologii męczeństwa”, 50.

³ *Passio Sanctarum Perpetuae et Felicitatis* 1 (tłum. A. Malinowski, w: Wipszycka – Starowieyski, *Męczennicy*, 247 [dalej: OŻ 9]). Numeracja i podział tekstów źródłowych na podstawie Musurillo, *The Acts* [dalej: Musurillo]). *Męczeństwo Perpetuy i Felicyty* zawiera opis kolejnych etapów męczeństwa w Kartaginie 5 katechumenów (Rewokat, Saturnin, Sekundulus, Wibia Perpetua i jej niewolnica Felicyta) i ich

Celem zatem spisania współczesnych przykładów męczeństwa było danie świadectwa o działaniu Bożej łaski wśród chrześcijan gotowych oddać swoje życie za Chrystusa oraz ukazanie świadectwa męczenników jako przykładów wiary, mające na celu umocnienie i zachętę. To świadectwo opisów męczeństwa jako świadectwo wiary⁴, umocnienie, przykład i zachęta dla innych chrześcijan zostało zresztą raz jeszcze wyartukułowane wyraźnie przez redaktora opisu kaźni męczenników afrykańskich:

Z tego też powodu uważamy za konieczne spisać je i tym samym rozślawić je dla chwały Bożej, aby ludzie chwiejnej wiary, a także ci, którzy jej nie mają wcale, nie sądzili, że tylko w dawnych czasach Bóg obdarzał ludzi swą łaską zsyłając im czy to męczeństwo, czy też objawienia. Bóg bowiem zawsze dotrzymuje swoich obietnic, aby przekonać niewierzących, a nagrodzić wiernych⁵.

Nie tylko ten jeden z najbardziej znanych opisów męczeństwa wskazuje na ważność świadectwa niesionego przez te opisy. Również inne zachowane pisma poświadczają, że autorzy takich opisów zdawali sobie z tego sprawę. Na przykład w jednym z najstarszych świadectw – *Męczeństwie świętego Polikarpa* – opisujący wydarzenia mają świadomość, że zostali zachowani po to, aby innym ogłaszać to, co się stało⁶. Zaś w pochodzącym z przełomu III i IV wieku opisie męczeństwa świętego Pioniusza

katechety Satura w roku 203, w czasie przedstawienia z okazji urodzin Gety, syna Septymiusza Sewera.

⁴ Na temat wiary męczenników w aktach męczenników zob. Wysocki, „Wiara męczenników”, 353-369.

⁵ *Passio Sanctarum Perpetuae et Felicitatis* 1 (OŻ 9, 248).

⁶ Por. *Martyrium Polycarpi* 15. Św. Polikarp był biskupem Smyrny. Urodził się ok. 70 r. w zamożnej rodzinie chrześcijańskiej. Był uczniem św. Jana Apostoła. Około 100 r. został ustanowiony przez niego biskupem w Smyrnie, gdzie spotkał się z Ignacym Antiocheńskim, eskortowanym do Rzymu na śmierć męczeńską. Jako 86-letni starzec Polikarp został aresztowany i skazany na spalenie żywcem na stosie, jednak płomienie nie zdołały zabić biskupa, co uczynił jeden z oprawców, przebijając Polikarpa mieczem 23 lutego 155 r. Zob. Wysocki, „Męczeństwo św. Polikarpa”, 704-705.

i towarzyszy już w pierwszych słowach dokumentu autor stwierdza, że apostoł nalega, aby uczestniczyć we wspomnieniach świętych, pamiętając, że przywoływanie tych, którzy oddali swe życie za wiarę, daje siłę tym, którzy usiłują naśladować dobre czyny. Sam Pioniusz – jak zaświadcza autor opisu – pozostawił im pismo, które jest świadectwem jego nauczania i jego świadectwa⁷. Zaś autor opisu męczeństwa świętego Mariana jednoznacznie wskazuje na inspirację ze strony samych męczenników, aby opisać ich bitwę i aby właśnie przez niego przekazać to ich współbraciom chrześcijanom⁸. Jednak najważniejszą świadomością autorów czy też redaktorów opisów męczeństwa to ta, że męczennicy przez swoje cierpienia i swoją śmierć dają przede wszystkim świadectwo Chrystusowi. Przykładem takiej świadomości są słowa rozpoczynające opis męczeństwa świętego Marynusa: „W Cezarei Palestyńskiej został ścięty Chrystusowi na świadectwo Marynus, oficer armii rzymskiej, mąż znakomity pochodzeniem i majątkiem”⁹.

Skoro zaczęliśmy od wskazań samych dokumentów na temat świadectwa, jakim one są, warto również spojrzeć na to, czy i w jaki sposób sami męczennicy widzieli potrzebę spisania świadectw o ich męczeństwie i o ich świadectwie. Jak wspomniano powyżej, św. Marian w sposób otwarty

⁷ Por. *Martyrium Pionii* 1. Św. Pioniusz był kapłanem w Smyrnie i w rocznicę męczeńskiej śmierci św. Polikarpa miał odprawić nabożeństwo, w którym uczestniczyli wyzwolona z niewolnictwa kobieta o imieniu Sabina oraz mężczyzna Asklepiades. Wszystkich ich aresztowano i zmuszano do złożenia ofiary pogańskim bożkom, a wobec odmowy uczynienia tego, ponieśli śmierć męczeńską w 250 r. podczas prześladowań cesarza Decjusza.

⁸ Por. *Passio Sanctorum Mariani et Iacobi* 1. Św. Marian i Jakub ponieśli śmierć męczeńską w Numidii podczas prześladowań za cesarza Waleriana w 258 r., przedstawiani są razem w biskupami Agapiuszem i Sekundynem, którzy również ponieśli śmierć w Numidii w tym samym czasie. Zob. Machniak, „Marian i Jakub”, 1352.

⁹ *Martyrium Marini* 1 (OŻ 9, 348). Męczeństwo legionisty Marynusa miało miejsce w pierwszych latach panowania ces. Walentyniana, pod koniec 256 lub na początku 257 r.

wyraził wolę, a nawet nakazał, aby bitwa stoczona przez niego i jego towarzyszy, do której zostali włączeni z natchnienia Ducha Świętego, została opisana i przekazana innym współwyznawcom. Autor opisu męczeństwa stwierdza, że nie dokonali oni tego z próżnej chęci chwały, ale by umocnić zwykłych ludzi, których wiara została poddana testowi¹⁰. Uwięzieni podczas prześladowań męczennicy Montan, Lucjusz i ich towarzysze, opisując swoje cierpienia i trudy w liście do Kościoła w Kartaginie, stwierdzali wyraźnie, że nie czynią tego, aby pouczać, ale raczej, aby zachęcać swoich współbraci. Dawali przy tym świadectwo swej odwagi, wierności Chrystusowi i wzajemnej miłości¹¹. Święty Ireneusz, biskup Sirmium, w swej modlitwie zachowanej w opisie jego męczeństwa prosił Boga, aby umocnił wiernych jego Kościoła w wierze¹². Dawał w ten sposób świadectwo swej wiary, ale jeszcze bardziej troski biskupa o powierzony mu Kościół i jego wiernych, dbając również, aby jego śmierć była świadectwem i przez to umocnieniem innych.

2. ŚWIADECTWO ŻYCIA

Chrześcijanie, których opisy zmagania i cierpienia są świadectwem, oskarżani byli nie tylko o areligijność, nieoddawanie czci bóstwom i nieskładanie ofiar za pomyślność cesarza, ale także o niemoralność i niewłaściwe życie. Wobec tych potwarzy i kłamstw męczennicy wielokrotnie podczas procesów podkreślali uczciwość swojego życia i wysoką moralność chrześcijan. Dawali także świadectwo wiary własnym dobrym życiem.

¹⁰ Por. *Passio Sanctorum Mariani et Iacobi* 1.

¹¹ Por. *Passio Sanctorum Montani et Lucii* 10. Św. Montanus i Lucjusz ponieśli śmierć męczeńską w Kartaginie wiosną 259 r. podczas prześladowań za panowania cesarza Waleriana. *Passio*, która relacjonuje ich męczeństwo, przypomina swymi wizjami pasję Felicyty i Perpetuy, niemniej wiernie opowiada o ówczesnym położeniu chrześcijan Kartaginy, o ich organizacji, kontaktach z uwięzionymi, niesionej im pomocy.

¹² Por. *Passio Irenaei* 5.

Z pewnością jednym z najświetlejszych przykładów wpływu wiary na życie są postawa i słowa biskupa Polikarpa ze Smyrny, który wobec prokonsula zaświadczył o tym, że przez osiemdziesiąt sześć lat jego życia Chrystus, którego zaparcia domagał się od starca prokonsul, nic złego mu nie uczynił, co więcej zbawił go¹³. Również męczennicy z Afryki Rzymskiej wyraźnie zaświadczyli, że żyją według zasad religii chrześcijańskiej¹⁴, a jeden z nich – Speratus – wyznał: „Kradzieży nie popełniłem. Z każdego kupna płacę państwu podatek, albowiem uznaję Pana mego, cesarza królów i wszystkich ludów”¹⁵. Zeznając przed namiestnikiem, zapewniali o dobrym życiu, jakie prowadzą jako chrześcijanie, a zarazem poddani cesarza. Tenże sam Speratus mówił:

Nigdyśmy nic złego nie zrobili. Do żadnego złego uczynku nie przyłożyliśmy ręki. Nigdyśmy nikomu niczego złego nie życzyli, owszem, doznawszy sami złego, składaliśmy dzięki. Dlatego jesteśmy lojalnymi poddanymi naszego cesarza¹⁶.

Bardzo wyraźnie na wysoką postawę moralną męczenników zwracała uwagę wspólnota Kościoła w Lyonie opisująca męczeństwo swoich wiernych. Przed przesłuchującym ich namiestnikiem stawali kolejno wszyscy oskarżeni. Wobec jawnej niesprawiedliwości oskarżeń wystąpił jeden z widzów – Vettiusz Epagatos – który wyznawszy, że jest chrześcijaninem, został również postawiony przed sądem. O nim autor opisu tak napisał:

Jednym z braci był Vettius Epagatos, pełen miłości Boga i bliźniego, a życie jego było tak doskonałe, że chociaż był młody, zasługiwał na takie same świadectwo, jakie otrzymał starzec Zachariasz. Zachowywał bowiem nienagannie wszystkie przykazania Pańskie i był niestrudzony w służeniu bliźnim. Był pełen żarliwości Bożej, a duch jego gorzał. Mąż o takim usposobieniu nie mógł ścier-

¹³ Por. *Martyrium Polycarpi* 9.

¹⁴ Por. *Passio Sanctorum Scillitanorum* 14.

¹⁵ *Passio Sanctorum Scillitanorum* 6 (OŻ 9, 241).

¹⁶ *Passio Sanctorum Scillitanorum* 2 (OŻ 9, 240-241).

pieć niesprawiedliwego postępowania sądowego przeciwko nam, ale nie posiadając się z oburzenia zażądał, aby jego również wysłuchano i wystąpił w obronie braci, aby dowieść, że wśród nas nie dzieje się nic bezbożnego i zdrożnego¹⁷.

Autor zaświadczał ponadto, że Vettiusz odznaczał się doskonałą miłością i gotów był oddać swoje życie za braci. Z pewnością taki styl życia wynikał z tego, że był on prawdziwym uczniem Chrystusa i postępował za Barankiem we wszystkim, co czynił¹⁸. O innym z męczenników lyońskich autor zaświadczył, że był on zawsze wśród nich świadkiem Prawdy¹⁹. Również świadectwo weterana Juliusza, który był zmuszany przez prefekta Maksymiusza do złożenia ofiary kadzielnej, wskazuje na doskonałość życia, jaka wypływała z przynależności do Chrystusa. Juliusz wobec prefekta mówił bowiem tak:

Nie mogę lekceważyć boskich przykazań lub okazać się niewiernym wobec mojego Boga. Przez całe dwadzieścia siedem lat, które się teraz okazują błędem, gdy służyłem w armii, nigdy nie zostałem postawiony przed sędziego ani za przewinienia kryminalne, ani za burzenie porządku. Uczestniczyłem w siedmiu kampaniach wojennych i nigdy nie ukrywałem się za nikiem, ani nie byłem od nikogo gorszy w bitwie. Nigdy nie zawiodłem mojego dowódcy. I teraz przypuszczasz, że ja, który zawsze uznawany byłem za wiernego w przeszłości, teraz byłbym niewierny wyższym rozkazom?²⁰

Jest więc to nie tylko świadectwo doskonałego życia, ale również wysokich standardów życia zawodowego, żołnierskiego, które wypływały właśnie z bycia chrze-

¹⁷ *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 9 (OŻ 9, 221).

¹⁸ Por. *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 10.

¹⁹ Por. *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 43.

²⁰ *Passio Iuli Veterani* 2 (Musurillo 261, tłum. własne). Podobnie jak św. Dasiusz, Juliusz był żołnierzem w Durostorum, ale emerytem, który służył w wojsku 27 lat i brał udział w siedmiu kampaniach wojennych. Zginął w 304 r., nieco później niż Dasiusz, bo po 4. edykcje Dioklejana, nakazującym złożenie ofiar bogom pod karą śmierci.

ścijaninem. Juliusz złożył zatem wyjątkowe świadectwo wierności Chrystusowi. Świadectwem źródeł doskonałości chrześcijańskiej są słowa Fileasa, męczennika z początku IV w., który pytany przez prefekta Kulcianusa o to, jakimi ofiarami zadawała się Bóg chrześcijan, odpowiedział, że podoba Mu się czyste serce, uczciwe życie i prawda w mowie²¹. Wobec takiej świadomości wymagań Boga oczywiste wydaje się prowadzenie przez chrześcijan życia zgodnie z Bożymi przykazaniami i zasadami moralności, o czym przy końcu swych dni mogli zaświadczyć męczennicy.

Jednak nie tylko życie przed uwięzieniem było dla chrześcijan okazją do doskonałości i stosowania w praktyce zasad chrześcijańskiej wiary. Również męczennicy przebywający w więzieniu zachowywali dobre zasady, dając tym samym świadectwo chrześcijańskiego życia. Jak zaświadcza sami uwięzieni w liście do swych współbraci, posiadają wzajemną miłość, żyją w harmonii, przebywają i modlą się wspólnie do Pana²². Stawali się tym samym przykładem dla współwięźniów, ale jeszcze bardziej dla współwyznawców, którzy pozostali na wolności.

3. ŚWIADECTWO WIARY

Oczywiście, najważniejsze w opisach męczeństwa było to, co sami męczennicy mówili i czynili, dając tym samym świadectwo swej wiary w Chrystusa. Najważniejszym świadectwem dawanym przez męczenników, a przekazanym nam przez autorów bądź redaktorów opisów męczeństwa, jest wyznanie, że jest się chrześcijaninem. Z takiej postawy wypływają wszystkie inne elementy dawania świadectwa o wierze. Obecne jest ono w większości opisów procesów sądowych chrześcijan. W jednym z najśłynniejszych opisów męczeństwa – św. Polikarpa, biskupa Smyrny – nie jest ono wyrażone przez samego

²¹ Por. *Acta Phileae. Recensio latina* 2.

²² Por. *Passio Sanctorum Montani et Lucii* 10.

męczennika, ale – co nabiera wyjątkowego charakteru świadectwa – jest oznajmione przez pogańskiego posłańca, który zgromadzonym w cyrku trzykrotnie obwieszcza, że Polikarp wyznał, że jest chrześcijaninem²³. Wielokrotnie jednak męczennicy sami wprost stwierdzali: jestem chrześcijaninem! Oto męczennik Karpus zapytany przez prokonsula o imię odpowiedział: „Moim pierwszym i najbardziej wyróżniającym imieniem jest «chrześcijanin», lecz jeśli chcesz mojego imienia w świecie: Karpus”²⁴. W odpowiedzi na kolejne pytanie raz jeszcze powtórzył: jestem chrześcijaninem!²⁵ Ptolemeusz, męczennik z II w., wyznał, że jest chrześcijaninem i uczniem cnoty Bożej²⁶. Również wśród męczenników z Lyonu możemy znaleźć takich, którzy wyraźnie dawali słowami świadectwo swej przynależności do Chrystusa. O Sanktusie autor listu napisał, że „na wszystkie pytania odpowiadał po łacinie: «Jestem chrześcijaninem». To jedyne wyznanie zastępowało mu jego imię, miasto, pochodzenie i wszystko, a pogańskie innego słowa z ust jego nie usłyszeli”²⁷. Afrykańscy męczennicy ze Scylli również wielokrotnie zaświadczyli słowami o byciu chrześcijaninami. W toku przesłuchania wywiązała się taka wymiana zdań pomiędzy prokonsulem Saturninusem a podsądnymi:

Saturninus prokonsul zwrócił się znowu do Speratusa:
„Czy nadal upierasz się przy tym oświadczeniu, że je-

²³ Por. *Acta Polycarpi* 12.

²⁴ *Martyrium Carpi, Papyli et Agathonicae* 3 (Musurillo 23, tłum. własne). Według Euzebiusza z Cezarei biskup Karp, diakon Papias i jego siostra Agatonika ponieśli śmierć męczeńską za odmowę kultu cesarza i obronę wiary w Chrystusa w Pergamonie ok. 165 r. za panowania cesarza Marka Aureliusza, tuż po męczeńskiej śmierci św. Polikarpa. Za karę wtrącono ich do rozpalonego pieca, spadł jednak ulewny deszcz, który zgasił ogień, wobec czego oprawca wydał ostateczny wyrok – ścięcie mieczem. W tradycji wschodniej za rok ich męczeństwa przyjmuje się 251, co jednak nie znajduje uzasadnienia w źródłach.

²⁵ Por. *Martyrium Carpi, Papyli et Agathonicae* 5.

²⁶ Por. *Martyrium Ptolemei* 11-13.

²⁷ *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 20 (OŻ 9, 224).

steś chrześcijaninem?” Speratus odpowiedział: „Jestem chrześcijaninem”. A wraz z nim wszyscy inni to samo co on wyznali²⁸.

Męczennicy pytani byli wprost, czy są chrześcijanami i na pytanie to odpowiadali twierdząco. Tak uczynił Apoloniusz przed prokonsulem Perenniuszem²⁹, Pioniusz oraz jego współtowarzysze przed Polemonem³⁰, Lucjusz, Montan, Julian, Wiktorikus i Flawian wyznali to, jak zanotował autor, z dumą³¹. Często to świadectwo słowne bycia chrześcijaninem dopełniane było innymi informacjami związanymi z religią chrześcijańską i Kościołem. Oto na przykład Cyprian z Kartaginy po takim wyznaniu dodał, że jest biskupem³², a Flawian, że jest diakonem³³, zaś centurion Marcellus, który odmówił uczestnictwa w pogańskich świątach, swoją przynależność do Chrystusa wyraził słowami wskazującymi na jego profesję: „Jestem żołnierzem Jezusa Chrystusa, wiecznego króla”³⁴. Deklaracja słowna bycia chrześcijaninem pociągała za sobą również inne świadectwa. Eupliusz, męczennik z Katanii, w czasie drugiego przesłuchania po takim stwierdzeniu dodał również, że czyta święte Pisma³⁵. Polemon i Sabina, współtowarzysze Pioniusza, zaświadczyli ponadto, że należą do Kościoła katolickiego, „bo w innym kościele nie ma Chrystusa”³⁶.

Większość męczenników traktowała to początkowe świadectwo jako punkt wyjścia do dawania głębszego świadectwa, swoistej katechezy. Biskup Cyprian po

²⁸ *Passio Sanctorum Scillitanorum* 10 (OŻ 9, 242). Por. tamże, 8-9.

²⁹ Por. *Martyrium Apollonii* 1-2.

³⁰ Por. *Martyrium Pionii* 9.

³¹ Por. *Passio Sanctorum Montani et Lucii* 12.

³² Por. *Acta Proconsularia Sancti Cypriani* 1.

³³ Por. *Passio Sanctorum Montani et Lucii* 12.

³⁴ *Acta Marcelli. Recensio M* 1 (Musurillo 251, tłum. własne).

³⁵ Por. *Acta Eupli. Recensio latina* 2. Św. Eupliusz miał dobrowolnie stawić się z księgą Ewangelii przed wysokim urzędnikiem rzymskim na Sycylii, Kalwinianem. Po przesłuchaniu w Katanii wtrącono go do więzienia i poddawano torturom. Został ścięty 12 sierpnia 304 r. W czasach późniejszych utrzymywano, że był diakonem.

³⁶ Por. *Martyrium Pionii* 9.

przytoczonych powyżej słowach wygłosił krótki traktat-świadectwo o istocie chrześcijaństwa. Mówił wobec namiestnika Paternusa:

Nie znam żadnych innych bogów, oprócz jednego prawdziwego Boga, Stwórcy nieba i ziemi, morza i wszystkiego, co na nim się znajduje. Temu Bogu my, chrześcijanie, służymy oraz modlimy się do Niego we dnie i w nocy, za nas i za wszystkich ludzi, nawet za pomyślność cesarzy³⁷.

Podobne świadectwo złożył Apolloniusz, gdy wyznał prawdę o Bogu, który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nim jest³⁸, który tchnął w ludzi duszę żyjącą oraz każdego dnia daje ludziom życie³⁹, a później, odpowiadając na słowa prokonsula Perenniusza przywołujące dekret cesarski o zakazie istnienia chrześcijan, przedstawił Boga jako pana życia i śmierci, który ustanowił jedną i tą samą śmierć dla wszystkich oraz sąd po śmierci dla całego rodzaju ludzkiego⁴⁰. Pioniusz zapytany, jakiemu bogu służy, odpowiedział, że Bogu wszechmogącemu, Stwórcy nieba, ziemi, wszystkich rzeczy, które w nich są, oraz wszystkich ludzi, który hojnie obdarza ludzi wszelkimi rzeczami, a który dał się poznać przez Chrystusa, swoje Słowo⁴¹. Również o Chrystusie złożył świadectwo Karpus, który po stwierdzeniu, że jest chrześcijaninem, dodał:

I oddaję cześć Chrystusowi, Synowi Boga, który przyszedł w tych ostatnich dniach dla naszego zbawienia i wybawił nas od podstępów diabła⁴².

³⁷ *Acta Proconsularia Sancti Cypriani* 1 (OŻ 9, 395). Prawda o Bogu Stworzycielu wszystkich rzeczy i ludzi była bardzo często wyznawana przez męczenników wobec prześladowców, zob. np. *Acta Iustini et septem sodalium* 2; *Martyrium Apollonii* 8.

³⁸ Por. *Martyrium Apollonii* 2.

³⁹ Por. *Martyrium Apollonii* 15.

⁴⁰ Por. *Martyrium Apollonii* 25.

⁴¹ Por. *Martyrium Pionii* 8. Zob. tamże, 19.

⁴² *Martyrium Carpi, Papyli et Agathonicae* 5 (Musurillo 23, tłum. własne).

Nieco bardziej rozbudowane teologicznie świadectwo swej wiary dał legionista Dasius, męczennik z 304 r., z prowincji Mezji Dolnej na terenie dzisiejszych Bałkanów:

Wyznaję, że jestem chrześcijaninem, jak wyznałem to wiele razy przedtem, i nikomu innemu nie jestem posłuszny jak tylko nieskałanemu i wiecznemu Bogu, Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, którzy są trzech imion i osób, ale jednej istoty. Tak więc teraz przez tą potrójną formułę wyznaję moją wiarę w Świętą Trójcę⁴³.

Jak widzimy więc, świadectwo męczenników wyrażane przez nich słowami nie było tylko prostym wyznaniem przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej, ale było często swoistym małym traktatem teologicznym i zawierało podstawowe i najważniejsze prawdy chrześcijańskiej wiary. Męczennicy swoim świadectwem przedstawiali poganom chrześcijańską doktrynę i w ten sposób przybliżali im często niezrozumiane i błędnie interpretowane reguły chrześcijańskiej wiary. Znakiem towarzyszącym tym świadectwom był nieraz znak krzyża, który czynili męczennicy jako znak ich wiary i oddania się Bogu⁴⁴.

Bycie chrześcijaninem było dla męczenników powodem do dumy, a złożenie świadectwa o tym – obowiązkiem i powinnością. Dlatego też Sekunda, jedna z męczennic scylitiańskich, wyraźnie stwierdziła podczas przesłuchań: „Czym jestem, tym chcę i nadal pozostać!”⁴⁵. Zaś Papylus, współtowarzysz Karpusa, wobec prokonsula, nakazującego złożenie ofiary bogom, dał takie świadectwo:

Służę Bogu od mojej młodości i nigdy nie składałem ofiar bożkom. Jestem chrześcijaninem i nie możesz usłyszeć ode mnie nic więcej niż to, ponieważ nie ma nic większego lub godniejszego nad to, co mogę powiedzieć⁴⁶.

⁴³ *Martyrium Dasii* 8 (Musurillo 277, tłum. własne).

⁴⁴ Por. *Passio Crispinae* 4; *Acta Eupli. Recensio latina* 1.

⁴⁵ *Passio Sanctorum Scillitanorum* 9 (OŻ 9, 242).

⁴⁶ *Martyrium Carpi, Papyli et Agathonicae* 34 (Musurillo 27, tłum. własne).

Podobnie wypowiadał się przed prefektem Rzymu Urbikusem męczennik Ptolemeusz, dając świadectwo wierności swej wierze i wytrwałości w niej:

Gdy Ptolemeusz, mąż miłujący prawdę, a niecierpiący fałszu i kłamstwa, wyznał, że jest chrześcijaninem, okuła go setnik w kajdany i długo męczył w więzieniu. Gdy go wreszcie postawiono przed Urbikusem, tym razem przedłożono mu tylko pytanie, czy jest chrześcijaninem. On zaś, świadom dobrodziejstw, jakie otrzymał przez naukę Chrystusową, znowu wyznał, że jest uczniem cnoty Bożej. Albowiem, kto się jakiej rzeczy zapiera, staje się zaprząncem, albo dlatego, że ma zło o niej wyobrażenie, albo też unika wyznania, ponieważ się czuje tej rzeczy niegodnym i obcym. Ani jedno, ani drugie nie dotyczy prawdziwego chrześcijanina⁴⁷.

Autor opisu dokonuje tu interpretacji postawy i słów Ptolemeusza, a jednocześnie na bazie jego świadectwa wskazuje sposób postępowania innym chrześcijanom.

Słowa zachęty, umocnienia, świadectwo dawane słowem skierowane były do pozostałych chrześcijan, do pogan, ale także stanowiły umocnienie dla samych męczenników. Jak zaświadcza o tym opis zmagania męczenników z Lyonu, Blandyna, choć jej ciało było porozdzierane i pootwierane i sami oprawcy twierdzili, że już dawno powinna nie żyć, wciąż czerpała siły z wyznawania swej wiary i, jak notuje autor opisu: „Jej wzmocnieniem, odpoczynkiem i znieczuleniem znoszonych cierpień były słowa: «Jestem chrześcijanką, i nic się u nas zdrożnego nie dzieje»”⁴⁸.

Elementem wiary męczenników, któremu dawali świadectwo wobec pogan, ale także wobec współchrześcijan, były poglądy eschatologiczne, które w okresie prześladowań odgrywały, jak się wydaje, niezwykle rolę⁴⁹. Oczywiście, różnorodna była waga doktrynalna tych stwierdzeń

⁴⁷ *Martyrium Ptolemaei et Lucii* 12-14 (OŻ 9, 206).

⁴⁸ *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 19 (OŻ 9, 224).

⁴⁹ O możliwym wzajemnym wpływie prześladowań i doktryny eschatologicznej Kościoła oraz o poglądach eschatologicznych w spo-

wypowiadanych przez męczenników. Niektóre były tak proste, jak świadectwo Lucjusza, który po wyroku skazującym na śmierć odpowiedział Urbikusowi, prefektowi Rzymu, że jest mu wdzięczny, gdyż w ten sposób pozbywa się złych panów i idzie do Boga, dobrego Ojca i Króla⁵⁰. Ciekawy zapis rozmowy na tematy eschatologiczne pomiędzy chrześcijaninem a poganinem przynosi nam opis męczeństwa św. Justyna. Ten wykształcony filozof przez wiele lat poszukiwał prawdy i w końcu odnalazł ją w chrześcijaństwie. Gdy więc stanął wobec prześladowców, wywiązała się uczona dyskusja dotycząca wiary i poglądów eschatologicznych chrześcijan:

Prefekt zwraca się do Justyna: „Słuchaj, ty, coś podobno taki wymowny i co sądzisz, że posiadasz prawdziwą naukę! Jeśli cię ubiczuję, a potem głowę ci zetnę, czy wierzysz, że się dostaniesz do nieba?” Justyn odpowiedział: „Żywię nadzieję, że posiadę dary Jego, jeśli to przecierpię. Wiem przecież, że wszyscy, co takie właśnie życie wiedli, mają zapewniony charyzmat Boży aż do końca wszystkiego świata”. Prefekt Rustykus rzekł: „A zatem przypuszczasz, że wstąpisz do niebios, by jakąś nagrodę odebrać?” Justyn odpowiedział: „To nie jest przypuszczenie, ale wiem i mam zupełną pewność”⁵¹.

Męczennik wskazuje zatem na pewność nagrody – przebywanie w niebie – którą ma otrzymać, co jest za-

sób szczególnie rozwijanych w okresie prześladowań zob. Wysocki, *Eschatologia*.

⁵⁰ Por. *Martyrium Ptolemaei et Lucii* 19.

⁵¹ *Acta Justini et septem sodalium* 5 (OŻ 9, 215). Św. Justyn Męczennik, zwany Filozofem, urodzony ok. 100 r. w Palestynie, pochodził z pogańskiej rodziny, w poszukiwaniu prawdy wędrował po znanych wówczas szkołach filozoficznych. Momentem przełomowym w jego poszukiwaniach było spotkanie nad brzegiem morza z tajemniczym starcem, który wyłożył mu zasady filozofii prawdziwej – nauki chrześcijańskiej. Justyn, założywszy szkołę w Rzymie, polemizował z wrogami chrześcijaństwa w tym z cynikiem Krescensem. Prawdopodobnie na podstawie jego donosu Justyn wraz z siedmioma uczniami został oskarżony o to, że jest chrześcijaninem i został skazany przez prefekta Rzymu Juniusa Rustykusa na karę śmierci przez ścięcie około 165 r.

sadnicze w naszych rozważaniach. Interesujące jest jednak także skąd prefekt-poganiin wiedział o obiecanej chrześcijanom nagrodzie i o miejscu urzeczywistnienia się jej, z wcześniejszego bowiem przebiegu przesłuchania nie wynika, aby miał się tego dowiedzieć od podsądnych. Ewentualna bowiem szczęśliwość i nagroda po śmierci miała w systemach pogańskich zupełnie inny wymiar⁵². Podobne oczekiwania nagrody za męczeństwo mieli męczennicy w Afryce Rzymskiej. Oto gdy prokonsul odczytał wyrok na Donatę, Westię, Sekundę, Speratusa, Cittinusa i Nartzalusa, ten ostatni odrzekł: „Dziś jako męczennicy będziemy w niebie!”⁵³ Świadomość natychmiastowej nagrody po męczeńskiej śmierci była powszechna wśród męczenników pierwszych wieków, choć w ówczesnych prądach teologicznych różny był sposób spojrzenia na temat czasu wiecznej odpłaty⁵⁴. Oczywiście poglądy eschatologiczne w tym okresie były dopiero „w powijakach” i opisy męczeństwa zawierają najprostsze i najważniejsze prawdy eschatologiczne, jednak pozostał w nich ślad odwoływania się do eschatologii przez męczenników podczas procesów. Na przykład Apolloniusz, odpowiadając prokonsulowi Perenniuszowi na pytanie, czy będzie szczęśliwy, gdy umrze, odrzekł, że nie ma nic cenniejszego niż życie wieczne, to jest nieśmiertelność duszy, która dobrze żyła na ziemi⁵⁵. Pioniusz zapytany przez prokonsula, dlaczego tak bardzo dąży do śmierci, odpowiedział, że nie dąży do śmierci, ale do życia⁵⁶. Zaś Euplus, który wyznał, że jest chrześcijaninem i że czyta oraz posiada święte Pisma, wskazał, że właśnie w nich jest życie wieczne i kto oddaje je (zgodnie z edyktem cesarskim), traci życie wieczne, a on oddaje własne życie, aby ich nie utracić⁵⁷.

⁵² Zob. Wysocki, *Eschatologia*, 16-28; Zieliński, *Religia*, 76; Fairbanks, „The Conception”, 741-757; Jackson Knight, „The After-Life”, 217-236; Jaczynowska, *Religie świata rzymskiego*.

⁵³ *Passio Sanctorum Scillitanorum* 15 (OŻ 9, 243).

⁵⁴ Zob. Wysocki, *Eschatologia*, 141-142, 219-220.

⁵⁵ Zob. *Martyrium Apollonii* 30.

⁵⁶ Zob. *Martyrium Pionii* 20.

⁵⁷ Zob. *Acta Eupli. Recensio latina* 2.

Męczennicy byli przekonani nie tylko o swoich eschatologicznych losach, ale również o przyszłości swych prześladowców. Ciekawe w tym zakresie jest świadectwo zawarte w *Męczeństwie Pioniusza*. W czasie rozprawy przed Polemonem, strażnikiem świątyni pogańskiej w Smyrnie, Pioniusz wygłosił długą mowę w obronie swojej i chrześcijaństwa. Jednym z argumentów był właśnie argument odpłaty za prześladowania. Według słów Pioniusza sąd nad światem jest bliski i prześladowcy chrześcijan, którzy są ludźmi sprawiedliwymi, nie unikną kary. Pioniusz stwierdził, że chrześcijanie dają świadectwo o sędzie, którego za pomocą nadchodzącego ognia dokona Bóg przez swoje Słowo, Jezusa Chrystusa⁵⁸. Z tych wypowiedzi widać wyraźnie, że męczennicy dają świadectwo również swojej wierze w życie po śmierci i chrześcijańskiej doktrynie eschatologicznej.

Taka wiara, świadectwo Chrystusowi, wierność Mu aż do końca oraz oczekiwanie na nagrodę wieczną jednoznacznie wykluczały więc oddawanie czci bóstwom i składanie pogańskich ofiar. Wielokrotnie męczennicy dają zatem świadectwo swej wierności Chrystusowi poprzez odmowę składania ofiar bożkom i różnym formom kultu pogańskiego. Było to częste, ponieważ cesarskie edykty prześladowcze wielokrotnie wymagały złożenia ofiary bogom⁵⁹. Wobec takich żądań męczennicy pozostawali nieugięci. Musimy jednak pamiętać o grupie chrześcijan, którzy upadli w czasie prześladowań i złożyli ofiary lub w inny sposób wypełnili postanowienia edyktów (*lapsi*)⁶⁰.

Oczywiście, co zostało zauważone powyżej, odmowa składania ofiar wynikała bezpośrednio z bycia chrześcijaninem i oddawania czci jedynemu Bogu. Męczennik Karpus natychmiast po daniu świadectwa bycia chrześcijaninem dodał:

⁵⁸ Zob. *Martyrium Pionii* 4.

⁵⁹ O różnych rodzajach ofiar zob. Wipszycka, „Prześladowania”, 41-42.

⁶⁰ Zob. Wysocki, *Eschatologia*, 91-92; Clarke, „Some Observations”, 63-76.

I oddaję cześć Chrystusowi, Synowi Boga, który przyszedł w tych ostatnich dniach dla naszego zbawienia i wybawił nas od podstępów diabła. Nie będę składał ofiar dla bóstw takich jak te. Czyń, co chcesz! Nie możliwe jest, abym składał ofiary fałszywym demonom, ponieważ ci, którzy składają im ofiary, są jak one. Prawdziwi czciciele, według boskich wskazań Pana, ci, którzy „czczą Boga w duchu i w prawdzie”, przyjmują obraz chwały Bożej i stają się wraz z nim nieśmiertelni, uczestnicząc w życiu wiecznym przez Słowo. Tak samo ci, którzy czczą te bóstwa, przyjmują obraz szaleństwa demonów i giną wraz z nimi w Gehennie⁶¹.

Karpus jednoznacznie wypowiada się przeciwko kultowi pogańskich bóstw, przytaczając przy tym argumenty zarówno ze zwykłej wiary w Chrystusa, jak i bardziej złożone argumenty eschatologiczne i skryturystyczne. Nie wszystkie świadectwa wiary męczenników związane z odmową kultu bóstw były tak rozbudowane. Na przykład współtowarzysz Karpusa – Papyłus – stwierdził po prostu, że od swej młodości służy Bogu i nigdy nie składał ofiar bożkom⁶². Pioniusz na pierwszym przesłuchaniu odmówił złożenia ofiary, mówiąc, że jest chrześcijaninem i nie składa ofiar ludziom⁶³. Marcellus, centurion rzymski, wyznał, że jest żołnierzem Jezusa Chrystusa i odmawia oddania czci bóstwom uczynionym z drewna i kamienia, ponieważ są one głuchymi i niemymi wyobrażeniami⁶⁴. Kryspina zaświadczyła, że jest raczej gotowa znieść tortury niż splamić swą duszę bóstwami, które są kamieniem i dziełami ludzkich rąk⁶⁵. Ireneusz ze Smyrny zaś nie odmówił wprost słowami złożenia ofiary, ale stwierdził, że przez swoje wyznanie wiary (poprzez męczeństwo) składa ofiarę Bogu, któremu zawsze je składał⁶⁶. Znacznie

⁶¹ *Martyrium Carpi, Papyli et Agathonicae* 5-7 (Musurillo 23, tłum. własne).

⁶² Por. *Martyrium Carpi, Papyli et Agathonicae* 34.

⁶³ Por. *Martyrium Pionii* 8.

⁶⁴ Por. *Acta Marcelli. Recensio M* 1.

⁶⁵ Por. *Passio Crispinae* 2.

⁶⁶ Por. *Passio Irenaei* 2.

bardziej rozbudowane uzasadnienie, a nawet można by powiedzieć – wykładnię teologiczną, dał w swojej mowie obrończej przed prokonsulem Perennisem męczennik Apolloniusz. Wyjaśnia on w niej, że chrześcijanie składają Bogu wszechmogącemu czyste i bezkrwawe ofiary modlitwy, które ofiarują również za cesarza, gdyż wola Boga wszystkimi rządzi⁶⁷. Jako pobożny człowiek – zgodnie z jego słowami – nie może on czcić nieprawdziwych bogów, kłaniać się złotu, srebru i innym metalom, kamieniu czy drewnu, z których zrobione są ich posągi. Są one dziełem ludzi i nie ma w nich życia. Istnieje jednak Bóg niebios, któremu on służy, i czci tylko tego, który tchnął we wszystko życie. Jest rzeczą hańbiącą oddawać cześć czemuś, co jest nie lepsze od człowieka i jest gorsze od demonów⁶⁸. Apolloniusz wykazywał więc niższość i nieprawdziwość bóstw pogańskich, a przy tym ukazywał prawdziwość Boga chrześcijan i prawdziwość chrześcijańskiej wiary. Warto zauważyć, że Apolloniusz określa siebie mianem „człowieka pobożnego” (θεοσεβής), co jest z pewnością odpowiedzią na pogańskie oskarżenia chrześcijan o bezbożność (ἀσεβεια).

Niezależnie jednak od sposobu wyrażenia odmowy złożenia ofiary bogom, użytych argumentów i słów, wynikała ona zawsze z jednej podstawowej kwestii – była świadectwem wiary w jedyne Boga.

4. ŚWIADECTWO MĘCZEŃSTWA

Oczywiście, wszystkie powyższe elementy były częścią procesu męczeńskiego świadków Chrystusa, który kończył się złożeniem najwyższej ofiary, jaką było oddanie życia za wiarę. Podczas przesłuchań, w czasie katuszy i tuż przed swoją śmiercią męczennicy słowami wyznawali wiarę. Jednak najważniejsze było, oczywiście, świadectwo ich cierpień i śmierci.

⁶⁷ Por. *Martyrium Apollonii* 8-9.

⁶⁸ Por. *Martyrium Apollonii* 14-15.

Warto rozpocząć rozważania o świadectwie męczeństwa od słów, które – można powiedzieć – streszczają cały fenomen męczeństwa i dawania świadectwa przez cierpienia i śmierć, a które to słowa są świadectwem najwcześniejszej teologii męczeństwa i jednocześnie doskonałym punktem wyjścia do dalszych dociekań:

Któż by nie podziwiał wielkoduszności męczenników, ich cierpliwości i miłości do Pana? Pod razami biczów, które rozdzierały ciało ukazując jego wewnętrzną budowę, aż po najgłębsze żyły i arterie, oni trwali niewzruszenie tak, że i widzowie płakali nad nimi z litości. Doszli do takiej mocy ducha, że nikt z nich nawet nie westchnął ani nie jęknął. Pokazali nam wszystkim, że w owej godzinie tortur wielkoduszni męczennicy Chrystusowi nie są już w ciele i że to raczej Chrystus jest właśnie przy nich i z nimi rozmawia⁶⁹.

Fragment ten porusza niezwykle istotne zagadnienia – postawę męczenników, sposób męczeństwa, postawę świadków i powszechny w czasach prześladowań pogląd o obecności Chrystusa w męczennikach w czasie próby⁷⁰.

Umocnieni wiarą męczennicy dawali świadectwo gotowości na męczeństwo za Chrystusa. Św. Justyn Filozof wobec gróźb prefekta Rustykusa odpowiedział: „To nasze pożądanie cierpieć męki dla Pana naszego Jezusa Chrystusa. Stąd bowiem spłynie na nas zbawienie i ufność wobec strasznego i świat cały obejmującego trybunału Pana i Zbawiciela naszego”⁷¹. Autor listu

⁶⁹ *Martyrium Polycarpi* 2 (OŻ 9, 190).

⁷⁰ Na temat obecności Boga w męczennikach zob. Wysocki, „The Beauty of Martyrdom”, 69-82.

⁷¹ *Acta Justini et septem sodalium* 5 (OŻ 9, 215). Oczywiście, pozostaje otwartym pytanie o kwestię zbytniego pożądanego męczeństwa i wystawiania się na nie i poszukiwania go, co miało miejsce w historii prześladowań i co zostało jednoznacznie potępione. Por. Wysocki, *Eschatologia*, 97-99; de Ste. Croix, „Voluntary Martyrdom”, 153-200. Klasycznym przykładem takiego dążenia do męczeństwa była postawa młodego Orygenesusa (zob. Eusebius, *Historia Ecclesiastica* VI 2, 3-5. 3, 4-6), zwolenników Marcjona (zob. Eusebius, *Historia Ecclesiastica* VII 12) i Kościoła donatystów (zob. Frend, *The Donatist Church*, 172-178).

o męczennikach lyońskich zapisał, że męczennicy, dzięki łasce Boga, wyszli na spotkanie Złego, „zniesli wszelką zniewagę i wszelkie katusze, co więcej, wszystko za nic sobie poczytując, skwapliwie dążyli do Chrystusa”⁷². Zanotował on także, że „zniesli bohatersko niezliczone krzywdy ze strony całego ludu: krzyki, bicie, włóczenie, grabież, kamienowanie, więzienie, jednym słowem wszystko, z czym zazwyczaj motłoch rozwścieczony występuje przeciwko swym wrogom i nieprzyjacielom”⁷³. Taka postawa była charakterystyczna dla wielu męczenników nie tylko w czasie procesu, ale także podczas wykonywania wyroków. Przywołano już wyżej postawę Blandyny, która nie zwracała uwagi na zadane jej rany, lecz czerpała siły z wyznawania wiary⁷⁴. Inny z męczenników lyońskich – Sanktus – dał świadectwo wiary i dzielności, gdy będąc przypiekany żywcem, nie wydał żadnego innego słowa, jak tylko słowa wyznania, które powtarzał od początku⁷⁵. Kolejny z męczenników – Potynus – mimo że jego ciało było nadwerężone starością i chorobą, to jednak dusza jego była silna, a „on sam pozostał niepokonany i niezachwiany, niezłomny w swym wyznaniu”⁷⁶. Świadectwa zawarte w innych opisach męczeństwa również podkreślają wyjątkową postawę męczenników. Męczennik Papylus, przybity do pała i palony żywcem, modlił się w spokoju, jego towarzysz – Karpus – gdy był przybijany do pała, uśmiechał się i zaskoczonym prześladowcom wyjawiał, że ujrzał chwałę Pańską⁷⁷.

Jak zauważono wcześniej, jednym z celów świadectw o męczeństwie i świadectw dawanych przez męczenników było umocnienie współbraci chrześcijan i innych

⁷² *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 6 (OŻ 9, 220).

⁷³ *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 7 (OŻ 9, 220).

⁷⁴ Por. *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 18.

⁷⁵ Por. *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 39.

⁷⁶ *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 22 (OŻ 9, 224).

⁷⁷ Por. *Martyrium Carpi, Papyli et Agathonicae* 37-39.

męczenników. Dokonywało się to przede wszystkim właśnie w godzinie cierpień i śmierci. Świadkowie męczeństwa chrześcijan z Numidii, Agapiusza i Sekundinusa, stwierdzają, że choć mogli oni bez słów umacniać wiarę braci, jedynie przykładem życia, nieugiętością, odwagą, to jednak właśnie w tych ostatnich dniach swego życia ich zbawienna nauka zapalała serca, gdyż w ich męczeństwie jaśniał Chrystus⁷⁸. To właśnie oni przez swoje nauczanie i przykład przysposobili Mariana i Jakuba do męczeństwa⁷⁹. Nie bezpośrednio od św. Polikarpa, jednego z najsłynniejszych męczenników, pochodziło wyjątkowe świadectwo, które wydarzyło się w momencie jego śmierci, ale z pewnością zaważyło ono na postawie chrześcijan, którzy w późniejszym czasie tak opisywali to wydarzenie:

Kiedy już posłał do nieba to „Amen” i zakończył modlitwę, ludzie zajmujący się stosem podpalili ogień. Rozbłysnął wielki płomień i ujrzeliśmy rzecz przedziwną, my, którym było to dane zobaczyć, i którzy zostaliśmy zachowani, aby innym rozgłaszać to, co się stało. Płomień utworzył coś na kształt sklepienia, coś jak wydęty wiatrem żagiel statku, i niby murem otoczył ciało męczennika. I był on w środku nie jak palące się ciało, lecz jak chleb wypiekany lub złoto czy srebro próbowane w ogniu. A poczuliśmy też rozkoszny zapach jakby dymu kadzidlanego lub innych drogocennych wonności⁸⁰.

Świadectwo tego cudu pozostaje wśród chrześcijan do dziś, dzięki tym, którzy je przekazali i którzy zaświadczyli także o życiu i postawie biskupa Polikarpa. Częściej jednak to sami męczennicy dawali słowem i przykładem najdoskonalsze świadectwo wobec swoich współbraci. Blandyna pokrzepiała swego brata Pontikosa, tak że on, chłopiec co najwyżej piętnastoletni, mężnie zniósł okrutne kary i oddał życie za Chrystusa⁸¹. Wreszcie ona sama – ubiczowana, wydana bestiom, przypiekana na kracie,

⁷⁸ Por. *Passio Sanctorum Mariani et Iacobi* 3.

⁷⁹ Por. *Passio Sanctorum Mariani et Iacobi* 4.

⁸⁰ *Martyrium Polycarpi* 15 (OŻ 9, 198).

⁸¹ Por. *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 53.

rzucona w sieci bykowi – oddała życie Chrystusowi jako ostatnia, wcześniej wysyłając wszystkich współmęczenników do Chrystusa⁸². Zaś święty Montanus tuż przed tym, jak zginął ścięty mieczem, zachęcał kobiety do zachowania czystości, wszystkich do szacunku wobec przełożonych, zaś posiadających władzę – do harmonii i pokoju⁸³.

Ciekawe świadectwo o nawróceniu i o oddziaływaniu męczenników, cierpiących i umierających za Chrystusa, zawiera list o męczennikach lyońskich. Wiele miejsca w nim poświęcono wpływie męczenników na odstępców i tych, którzy w trakcie procesów lub tortur zaparli się swojej wiary i Chrystusa. W wyjątkowo obrazowy sposób została przedstawiona różnica pomiędzy męczennikami a odstępcami:

[...] ci, co się przyznali do tego, czym byli rzeczywiście, zostali uwięzieni jako chrześcijanie, i nie ciążyło nad nimi żadne inne oskarżenie. Tamci natomiast zostali prócz tego przytrzymani jako mężobójcy i zbrodniarze, i cierpieli w porównaniu z drugimi karę podwójną. Tych bowiem krzepiła radość męczeństwa i nadzieja obietnic, miłość do Chrystusa i Dar Ojcowski, tamtych natomiast wielce przygnębiało sumienie, tak że gdy przechodzili, poznać ich było można wśród wszystkich innych po ich wyglądzie. Ci szli promienni radością; powaga i wdzięk uroczy malowały się na ich twarzach, a nawet kajdany zdobiły ich jak klejnot wspaniałe, jak oblubienicę przybraną w hafty złote i wzorzyste; roztaczali dokoła siebie zapach Chrystusowy, że się niejednemu zdawało, iż się namaścili wonnościami tego świata. Tamci natomiast nie śmieli podnieść oczu, byli przybici, szpetni, okryci hańbą, a ponadto poganie szydzili z nich jak z ludzi lichych i tchórzliwych. Ciężył na nich zarzut mężobójstwa, a ponadto utracili Imię, godne czci i chwały a zarazem życiodajne. Na ten widok wszyscy inni nabrali sił, także ci, których schwymano, już bez wahania wyznawali i nawet na myśl im nie przychodziły podszepty diabelskie⁸⁴.

⁸² Por. *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 55-56.

⁸³ Por. *Passio Sanctorum Montani et Lucii* 14.

⁸⁴ *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 33-35 (OŻ 9, 228).

Jednak nie tylko wygląd odróżniał męczenników Chrystusa. Jak podkreślają wierni gminy chrześcijańskiej w Lyonie, męczennicy wyróżniali się przede wszystkim sposobem życia, odniesieniem do innych i przemożnym wpływem na współwyznawców:

Otóż oni żywi wlewali życie w umarłych, jako męczennicy darzyli łaską tych, co nie byli męczennikami, a Dziewicę – Matkę przejmowała radość; żywych, których z łona swego wydała na świat martwych, z powrotem odbierała żywych. Za ich bowiem sprawą większa część odstępców rozpoczynała nowe zapasy, powracali do jej łona, nabierali nowego życia, uczyli się wyznawania, i już pełni żywotności i siły, stawali przed trybunałem na nowe przesłuchania namiestnika, a słodyczą poił ich Ten, który nie chce śmierci grzesznika⁸⁵.

To dzięki świadectwu wiernych męczenników dawni odstępcy zdobyli się na wyznanie wiary wbrew działaniom i oczekiwaniom pogan⁸⁶.

Jednak męczennicy, ich postawa i wiara, mieli wpływ nie tylko na współwyznawców Chrystusa, na odstępców od wiary, ale także – jak zaświadczaają akta męczenników – na pogan. Oto na przykład ci, którzy przyszli aresztować św. Polikarpa, byli pod tak wielkim wrażeniem jego gościnności, modlitwy, łaski Bożej, że wielu z nich żałowało, że przyszli uwięzić tak świętego starca⁸⁷. Paganie przyglądający się zaś ofierze Montana i Lucjusza oraz ich towarzyszy widzieli radość na ich twarzach i mogli słyszeć słowa zachęty kierowane do współbraci⁸⁸.

Na koniec należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno wyjątkowe świadectwo, które dokonywało się w męce i śmierci męczenników – świadectwo Bożej obecności w nich i cudów, które poświadczały świadectwo męczenników. Jak wspomniano powyżej, wierzone głęboko

⁸⁵ *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 45-46 (OŻ 9, 231).

⁸⁶ Por. *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 48.

⁸⁷ Por. *Martyrium Polycarpi* 7.

⁸⁸ Por. *Passio Sanctorum Montani et Lucii* 13.

w obecność Chrystusa w swych wojownikach, a oni sami stawali się niejako obrazem walczącego Chrystusa. Oto na przykład, gdy Blandyna zawisła na palu, współmęczennicy, widząc ją wiszącą jakby na krzyżu, słysząc jej modlitwę, „nabierali większej odwagi, bo wśród walki oglądali na żywe oczy w swej siostrze Tego, który za nich został ukrzyżowany”⁸⁹. W Sanktusie, innym męczenniku z Lyonu, którego ciało stało się jedną raną i sińcem, skurczyło się i straciło wygląd ludzki, ciepiący Chrystus zdziałał wielkie cuda – pokonał Szatana i dał przykład wierności i odwagi⁹⁰. Potynusa otaczał cały czas tłum pogan, który krzyczał tak jakby to on był samym Chrystusem⁹¹. Również sami męczennicy mieli świadomość swej wyjątkowej bliskości z Bogiem. Na przykład Konon podczas przesłuchania przed prefektem zapewniał go, że nic nie jest w stanie go przestraszyć ani zmienić jego decyzji, ponieważ posiada on Boga, który daje mu siłę⁹².

W czasie procesów i egzekucji działy się jednak także wydarzenia cudowne, które odczytywane były jednoznacznie jako świadectwo Boga w stosunku do męczenników. Tuż przed egzekucją męczennika Flawiana, jednego z towarzyszy Montanusa, zaczął padać obfity deszcz w formie delikatnej, umiarkowanej ulewy. Było to w odczuciu chrześcijan świadectwo boskiej interwencji, aby powstrzymać ciekawość pogan i aby zmieszać wodę z krwią męczennika na wzór męki Chrystusa⁹³. Również przy okazji męczeństwa św. biskupa Fruktuoza i jego towarzyszy dokonały się „cudowne dzieła Pana” (*solita Domini magnalia*): otworzyło się niebo i wybrani widzieli, jak ukoronowani męczennicy wstępują do nieba, gdy słupy, do których byli przywiązani, stały jeszcze na swym miejscu.

⁸⁹ *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 41 (OŻ 9, 230)

⁹⁰ Por. *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 22.

⁹¹ Por. *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 1, 30.

⁹² Por. *Martyrium Cononi* 5. Św. Konon był Grekiem pochodzącym z Nazaretu. Poniósł śmierć męczeńską w Magydas (Pamfilia) za panowania cesarza Decjusza.

⁹³ Por. *Passio Sanctorum Montani et Lucii* 22.

Widoku tego nie był jednak godny prefekt Emilian, który skazał ich na śmierć⁹⁴. Cuda działy się także długo po wykonaniu wyroku, gdy w nocy chrześcijanie udali się na miejsce kaźni, aby winem ugasić zwęglone ciała męczenników. Każdy z nich chciał zabrać dla siebie część popiołów jako relikwię. Jednak tak zanotował kronikarz:

I w tym momencie nie zabrakło cudów Pana i Zbawiciela naszego dla pokrzepienia wiary u wierzących i dla przykładu maluczkich. Należało bowiem, aby męczennik Fruktuozus przez swoją mękę i zmartwychwstanie ciała dowiódł tego, co za życia, dzięki łaskawości Bożej, obiecywał w Panu i Zbawicielu naszym. Tak więc po męce ukazał się braciom i napomniiał ich, aby prochy, które z miłości zabrali ze sobą, bezzwłocznie zwrócili⁹⁵.

Słowa te zawierają nie tylko opis cudu, ale również wskazują na ważny element świadectwa, mającego na celu umocnienie wiernych i ukazanie przykładu męczenników.

ZAKOŃCZENIE

Jak wyraźnie to widać z powyższych rozważań opartych na zachowanych aktach męczeństwa, dawanie świadectwa było nieodłącznym elementem męczeńskiej drogi. Świadectwo, do którego zobowiązani są wszyscy chrześcijanie, właśnie w męczennikach znalazło swoje pełne i wyjątkowe wypełnienie, obejmujące różne wymiary męczeństwa. Postawę świadectwa, którą charakteryzowali się męczennicy, można streścić za pomocą słów pochodzących z przytaczanego powyżej już wielokrotnie listu Kościoła w Lyonie:

⁹⁴ Por. *Passio Sanctorum Martyrum Fructuosi, Auguri et Eulogi Diaconorum* 5. Fruktuoz był biskupem Tarragony w Hiszpanii, który wraz ze swoimi dwoma diakonami Auguriuszem i Eulogiuszem oddał życie za wiarę, płonąc żywcem 21 stycznia 259 r. w miejscowym amfiteatrze.

⁹⁵ *Passio Sanctorum Martyrum Fructuosi, Auguri et Eulogi Diaconorum* 6 (OŻ 9, 305).

„Stali się najgorliwszymi naśladowcami Chrystusa, który będąc w Bożej postaci, nie uważał, że Mu się jak zdobyć należy zrównanie z Bogiem” (Flp 2,6). Pomimo więc wielkiej swej chwały, pomimo, że dawali świadectwo nie tylko raz jeden lub drugi, ale często, chociaż walczyli z dzikimi zwierzętami, a potem przebywali w więzieniach, chociaż nosili piętna, blizny i rany, jednak sami siebie nie nazywali męczennikami, ani nam nie pozwalali na to, byśmy ich zwali tym imieniem. Gdy jednak któryś z nas w liście albo rozmowie tak ich nazwał, ostro go karcili. Chętnie bowiem zostawiali tytuł męczeński Chrystusowi, wiernemu i prawdziwemu Męczennikowi, Pierworodnemu spośród umarłych i pierwszemu Twórcy życia Bożego. Pamiętali również o męczennikach, którzy już świat opuścili [...]. Siłę zaś męczeństwa wykazywali czynami. Wobec pogan mieli na ustach śmiałe zdanie, a zacność swoją okazywali wytrwałością, męstwem i odwagą. Nie chcieli jednak przyjąć tytułu męczenników, przejęci Bożą bojaźnią... Uniżali się pod ręką potężną, przez którą teraz doznali wielkiego wywyższenia. Uniewinniali tedy wszystkich, a nikogo nie oskarżali, rozwiązywali wszystkich, a nie wiązali nikogo. Modlili się nawet za tych, którzy im zadawali katusze [...]”⁹⁶.

BIBLIOGRAFIA

- Clarke G.W., „Some Observations on the Persecution of Decius”, *Antichton* 3 (1969) 63-76.
- de Ste. Croix G.E.M., „Voluntary Martyrdom in the Early Church”, *Christian Persecution, Martyrdom, and Orthodoxy* (red. G.E.M. de Ste. Croix) (Oxford 2006) 153-200.
- Fairbanks A., „The Conception of the Future Life in Homer”, *American Journal of Theology* 3 (1897) 741-757.
- Frend W.H.C., *The Donatist Church. A Movement of Protest in Roman North Africa* (London 1971).
- Jackson Knight W.F., „The After-Life in Greek and Roman Antiquity”, *Folklore* 4/21 (1958) 217-236.
- Jaczynowska M., *Religie świata rzymskiego* (Warszawa 1987).

⁹⁶ *Epistula ecclesiarum apud Lugdunum et Viennam* 2, 2-4 (OŻ 9, 236-237).

- Longosz S., „Niektóre aspekty teologii męczeństwa w literaturze wczesnochrześcijańskiej”, *Tarnowskie Studia Teologiczne* 7 (1979) 49-73.
- Machniak J., „Marian i Jakub”, *Encyklopedia katolicka* (red. E. Ziemann) (Lublin 2006) XI, 1352.
- Musurillo H. (red. i tł.), *The Acts of the Christian Martyrs* (Oxford 1972) (=Musurillo).
- Wipszycka E. – Starowieyski M. (red.), *Męczennicy* (Ojcowie Żywi 9; Kraków 1991).
- Wipszycka E., „Prześladowania w państwie rzymskim”, *Męczennicy* (red. E. Wipszycka – M. Starowieyski) (Ojcowie Żywi 9; Kraków 1991) 15-83.
- Wysocki M., *Eschatologia okresu prześladowań na podstawie pism Tertuliana i Cypriana* (Lublin 2010).
- Wysocki M., „Męczennicy. III. Literatura patrystyczna”, *Encyklopedia katolicka* (red. E. Ziemann) (Lublin 2008) XII, 682-683.
- Wysocki M., „Męczeństwo św. Polikarpa”, *Encyklopedia katolicka* (red. E. Ziemann) (Lublin 2006) XII, 704-705.
- Wysocki M., „Męczeństwo. IV. W chrześcijaństwie. 1. W ujęciu patrystycznym”, *Encyklopedia katolicka* (red. E. Ziemann) (Lublin 2008) XII, 699-701.
- Wysocki M., „The Beauty of Martyrdom: the Presence of God in the Martyrs in the Writings of Tertullian and Cyprian”, *The Beauty of God's Presence in the Fathers. The Proceedings of the Eighth International Patristic Conference, Maynooth 2012* (red. J.E. Rutherford) (Dublin 2014) 69-82.
- Wysocki M., „Wiara męczenników – świadectwo opisów męczeństwa”, *Wierzę w jednego Boga* (red. A. Paciorek et al.) (Scripturae Lumen. Biblia i jej oddziaływanie 6; Tarnów 2013) 353-369.
- Wysocki M., „Wyznawca”, *Encyklopedia katolicka* (red. E. Gieglowicz) (Lublin 2014) XX, 1106-1107.
- Zieliński T., *Religia starożytnej Grecji* (Toruń 2001).

Ks. Marcin Wysocki
ul. Radziszewskiego 7
20-039 Lublin
mwysocki@kul.pl

Ks. MARCIN WYSOCKI, doktor nauk teologicznych w zakresie patrologii, magister filologii klasycznej, adiunkt w Katedrze Patrologii Greckiej i Łacińskiej w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, autor licznych publikacji dotyczących eschatologii patrystycznej i męczeństwa, członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego, North American Patristic Society, Sekcji Patrystycznej przy Komisji Nauki Wiary Episkopatu Polski i International Association of Patristic Studies (A.I.E.P.) i Towarzystwa Naukowego KUL.

